

Jorgen Jepsen
(Dania)

GRANICE PENALIZACJI

WPROWADZENIE

W artykule niniejszym przedstawione zostaną informacje pochodzące przede wszystkim z Danii, a nie z całej Skandynawii; dla celów porównawczych wykorzystałem jednak także dane z kilku innych krajów (w tym również skandynawskich). Określenia „granice” w zastosowaniu do penalizacji używam w rozumieniu socjologiczno-prawnym, a nie prawniczym, co oznacza, że zajmować się będę górną i dolną granicą penalizacji, mając przede wszystkim na względzie zbiorowość ludzi pozbawionych wolności, i tylko posiłkowo rozmaite inne aspekty ustawodawstwa karnego i jego stosowania. Chciałbym skoncentrować uwagę na zmianach w polityce karnej i ich wpływie na zbiorowość uwięzionych oraz starać się uchwycić czynniki określające wspomniane wyżej granice, jak również warunkujące posunięcia zmierzające do reformy systemu karnego.

Poruszając się po tak zakreślonym polu, będę wprowadzał rozróżnienie między granicami kryminalizacji, tj. zakresem czynów karalnych zgodnie z treścią odpowiedniego ustawodawstwa, interesując się też czynnikami sprzyjającymi dekryminalizacji, a granicami penalizacji, tj. wysokością kar orzekanych za rozmaite przestępstwa, mając na względzie zarówno kary pozbawienia wolności, jak i posługiwanie się innymi karami lub środkami, a także intensywność ścigania.

Na kryminalizację i penalizację spoglądać można z różnych punktów widzenia; postrzegać je można w perspektywie:

- 1) instrumentalnej—jako techniki sterowania społeczeństwem (uzyskiwanie harmonii społecznej);
- 2) konfliktowej — jako mniej lub bardziej skuteczne środki społecznego ucisku;
- 3) ekspresyjnej — jako sposoby wyrażania określonych wartości cenionych w społeczeństwie; i wreszcie

4) społeczno-antropologicznej — jako przejawy społecznego rytualizmu, powiązanego z ekspresją wartości, mało skutecznego w osiągnięciu swych uzewnętrzniczonych celów.

W dalszych rozważaniach przyjmuję za punkt wyjścia oficjalną ideologię i patrzę na granice penalizacji przede wszystkim ze względu na ich funkcję instrumentalną, a więc traktuję je jako środki socjotechniczne. Zajmując się jednak zmianami w poziomie kryminalizacji (penalizacji), trzeba brać także pod uwagę ich wartość ekspresyjną. Nie będę bliżej wchodził w kwestie perspektywy konfliktowej, chciałbym jednak zaznaczyć, że osobiście uważam, iż kryminalizacja (penalizacja) jest wyznaczana w poważnym stopniu przez swą użyteczność jako środek ucisku w społeczeństwie kapitalistycznym, takim jak np. duńskie. Chodzi oczywiście nie o ucisk w jakiejś rażącej formie, jaką przybiera on np. w reżimach totalitarnych, ale o presję przejawiającą się w sposób znacznie bardziej ukryty, o charakterze ideologicznym, powiązaną z uznawanymi wartościami. Uważam, że zmiany w polityce kryminalnej wiążą się z legitymizacją systemu karnego (a nawet całego systemu prawnego).

Obecny kryzys duńskiego systemu karnego nie wyraża się w braku jego „technicznej” efektywności, ale w znacznie większym stopniu związany jest z pełnionymi przezeń funkcjami ideologicznymi. W sytuacjach kryzysowych właśnie system karny staje się terenem walk ideologicznych. W miarę ujawniania się jego niewydolności jako narzędzia kontroli społecznej i w miarę jak słabnie jego legitymizacja ideologiczna — przynajmniej w oczach poważnych liczebnie warstw społecznych, nie powiązanych blisko ze strukturami sprawującymi władzę — staje się coraz bardziej widoczne, że rzeczywisty charakter systemu karnego plasuje go gdzieś między środkiem ucisku i ekspresją rytualizmu społecznego. Pomimo ograniczonej skuteczności systemu karnego odwoływanie się do niego zalecane jest przez niektórych obywateli coraz częściej. Widzą oni w systemie karnym *panaceum* na usuwanie rzeczywistych problemów tkwiących głęboko w społeczno-ekonomicznej strukturze społeczeństwa, co sprawia, że działanie tego systemu staje się coraz bardziej rytuałem, a nie środkiem służącym do rozwiązania problemów. Jeden z powodów działania systemu karnego w ten właśnie, rytualistyczny sposób wynika stąd, że nieskuteczne okazały się inne środki kontroli społecznej, przejawiające się czy to w postaci zależności ekonomicznej i społecznej integracji (ucisk społeczno-ekonomiczny), czy to w postaci poczucia solidarności i ideowego zaangażowania (ucisk ideologiczny).

Na zmiany w polityce kryminalnej patrzeć więc można zarówno jak na próbę znalezienia nowych sposobów kontroli społecznej, a więc z perspektywy instrumentalnej, albo jak na próby stworzenia nowych podstaw legitymizacji systemu. Jestem przekonany, że na przemiany tej polityki można z pożytkiem spoglądać z obu perspektyw — braku dostatecznych środków

oraz zmian natury ideologicznej. Rytualistyczny charakter polityki kryminalnej uwidoczni się jasno w świetle materiału przedstawionego niżej, natomiast możliwość postrzegania jej w konfliktowej perspektywie jest znacznie mniej zauważana, w każdym razie w przypadku powierzchownej obserwacji.

POZBAWIENIE WOLNOŚCI I JEGO ALTERNATYWA

Poniżej zajmę się najpierw zbiorowością uwięzionych i czynnikami wpływającymi na jej rozmiary, a potem przejdę do sposobów usuwania nadmiernego obciążenia nią systemu więziennego. Przy zastanowieniu się nad tą ostatnią kwestią przyjrzymy się próbom rozwinięcia różnych alternatywnych w stosunku do uwięzienia rozwiązań. Pierwsze z nich mają na uwadze ujawnionych przestępców; są to alternatywy penitencjarne, środki karne nie połączone z pozbawieniem wolności. Kolejne rozwiązania wprowadzają inne środki kontroli formalnej — alternatywy w zakresie kontroli —

— o charakterze albo represyjnym (np. eksperymenty z działaniami podejmowanymi przez policję i inne agendy aparatu ścigania), albo w postaci nierepresyjnych środków zapobiegania przestępczości. Rozpocznę od ogólnego spojrzenia na duńską politykę karną w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

W międzynarodowej opinii Dania to kraj spokojny i nie nastawiony na uciekanie się do represji, kraj o tradycji humanistycznego stosunku do człowieka i do karania. Biorąc pod uwagę użytek czyniony z więzienia, okazuje się że — jak to widać z danych zamieszczonych w tablicy 1 — Dania nie

Tablica 1. Osoby pozbawione wolności w niektórych krajach europejskich

Kraj	Pozbawieni wolności ogółem ^a		Więźniowie śledczy		Liczba miejsc
	1979	1981	1979	1981	
Dania	57	68	15	21	3700
Szwecja	44	58	10	11	5000
Anglia	86	—	—	—	—
Holandia	23	—	—	—	—
Portugalia	59	—	—	—	—
Hiszpania	40	—	—	—	—
Włochy	57	—	—	—	—
Finlandia	—	101	16(1976)	11	4500
Norwegia	—	43(1980)	10	10	2000

^a Źródło: H. H B r y d e n s h o l t: *En europæisk rapport om ledelse af et JaengseJsu aeseii og faengselinstitutioner*, „Nordisk Tidsskrift for Kriminalvidenskab”, 1982, nr 4, s. 198—207; B. P h i l i p: *Nordisk Faengselsstatistik*, „Nordisk Tidsskrift for Kriminalvidenskab”, 1983, nr 1, s. 31—49.

^a Na 100 000 odpowiedzialnych karne.

jest najmniej represyjna wśród krajów skandynawskich. Przeciwnie nawet, plasuje się ona wśród nich za Norwegią i Szwecją, a przed Finlandią, ma też względnie większą zbiorowość uwięzionych niż niektóre kraje Europy, np. Włochy i Portugalia, nie mówiąc już o Holandii.

Liczby podane w pierwszej kolumnie tablicy 1 zaczerpnięte są z opracowania Brydensholta¹. Brał on udział w pracach Europejskiej Grupy Badawczej, analizującej sprawę więziennictwa. Grupa ta zajęła się również czynnikami wpływającymi w badanych krajach na intensywność ścigania karnego. W związku z tym zainteresowano się danymi obrazującymi nasilenie przestępczości, liczbę wydanych wyroków skazujących na pozbawienie wolności w przeliczeniu na 100 tys. ludności odpowiedzialnej karnie, wysokość odsetka dochodu narodowego przeznaczanego na utrzymanie więzień (w niektórych krajach) oraz stosunek liczebności personelu więziennego i policji; odpowiednie dane zawiera tablica 2.

Tablica 2

Kraje	Roczna liczba przestępstw na 100000 ludności	Liczba skazań na 100000 odpowiedzialnych karnie	% dochodu narodowego przeznaczony na więzienia	Stosunek liczbowy		Gęstość zaludnienia na km ²
				personelu więziennego do uwięzionych	policjantów do personelu więziennego	
Dania	7000	300	0,12	1 : 1	4 : 1	116
Szwecja	10000	158	0,12	1 : 0,8	2,9 : 1	20
Anglia	5177	151	0,20	1 : 1,9	4,9 : 1	327
Holandia	3771	111	0,12	1 : 0,7	5,9 : 1	378
Portugalia	—	71	0,07	1 : 3,3	11 : 1	111
Włochy	3155	—	—	1 : 1,7	8,8 : 1	—

Źródło: Council of Europe: Co-ordinated Criminological Research Fellowship: Study on Prison Management / PC-BCC/82/ — Preliminary Report, Stassbourg, 18 Dec. 1981; H. H. B r y d e n s h o l t: *En europaeisk rapport...*, P h i l i p: Nordisk...

Według Brydensholta² Europejska Grupa Badawcza doszła do przekonania, że określonemu stanowi przestępczości niekoniecznie odpowiada konkretna struktura orzekanych kar, liczba uwięzionych lub poziom wydatków na więzienia. Nie wchodząc w szczegóły przedstawionego przez tę grupę raportu, stwierdzam jednak, że staranność przeprowadzonej analizy wyklucza

¹ H. H. - Brydensholt: *En europaeisk rapport om ledelse af et faengselsvaesen og faengselinstitutioner*, „Nordisk Tidsskrift for Kriminalvidenskab”, 1982, nr 4.

² *Ibidem*.

możliwość traktowania różnic między poszczególnymi krajami jako statystycznego artefaktu.

Wśród rozpatrywanych krajów Dania lokuje się na drugim miejscu pod względem rozmiarów zbiorowości uwięzionych, a na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o liczbę więźniów śledczych (w przeliczeniu na 100 tys. ludności odpowiedzialnej karnie). W duńskich zakładach karnych więźniowie śledczy stanowią w przybliżeniu ok. 35% stanu. (Trzeba wszakże zauważyć, że dane te obarczone są pewnym błędem przemawiającym na korzyść Szwecji i Finlandii, w których to krajach nie uwzględnia się w liczbie uwięzionych niektórych kategorii osób zatrzymanych w aresztach policyjnych, jak długo sprawy ich nie zostały przedstawione sędziemu. W każdym razie nie może to wyjaśnić wszystkich zaobserwowanych różnic między krajami, ani tym bardziej ogólnego poziomu skandynawskiej „represyjności” w porównaniu np. z holenderską).

Jak jednak wytłumaczyć tak wielkie różnice w skłonności do karania występujące w krajach europejskich, a zwłaszcza skandynawskich? Według Europejskiej Grupy Badawczej — „tradycjami narodowymi”. Nie chciałbym się z nią spierać, ale sądzę, że jest to tylko pewien sposób nazwania zjawiska, a nie jego wytłumaczenie. Postaram się więc spojrzeć na zmiany w duńskim więziennictwie i polityce karnej, aby wyłowić te dziedziny, w których one zaszyły, i zobaczyć, jakie czynniki zdawały się je wywołać.

Najpierw jednak chciałbym uczynić pewną uwagę odnoszącą się do „tradycji”. Europejska grupa badawcza podkreśliła, że Anglicy zdają się przykładać wielką wagę do praworządności i odnoszą się do swoich sądów z ogromnym szacunkiem. Pociąga to za sobą fakt, że gdy tylko są skazać kogoś na pozbawienie wolności, władze więzienne zamykają go w zakładzie karnym. Sprawilo to, że w Anglii w 1979 r. 16941 więźniów przebywało w lokalnych więzieniach mających miejsca dla 11652 osób, co oznacza przeludnienie o 5289 więźniów, tj. ok. 50%.

Duńczycy także obdarzają szacunkiem swoich sędziów, ale cenią również oszczędność i są bardzo pragmatyczni. Jeśli w więzieniach nie ma miejsca, czekają, aż się zwolni. W 1981 r., kiedy w duńskich więzieniach przebywało w przybliżeniu 3500 osób, ok. 11000 czekało na swoją kolej (w 1982 r. — ok. 13000). Równocześnie nikomu nie zależało na tym, aby doprowadzić do przeludnienia więzień. Innymi słowy — mieliśmy do czynienia z brakiem równowagi, chociaż „sztucznie” wywołanym. Penalizacja osiągnęła w danym okresie swoją górną granicę i coś trzeba było przedsięwziąć. Należało albo rozpocząć budowę nowych więzień, albo zabrać się do depenalizowania. Duńczycy postąpili tak, jak zwykli czynić, kiedy wzięci są w dwa ognie — — postarali się zadowolić obie strony i zaczęli robić jedno i drugie, przede wszystkim jednak — depenalizować.

Istnieje wiele sposobów przeciwdziałania wywieraniu w takich okolicznościach nacisku na więzienia.

1. Jednym z nich jest zwrócenie się do parlamentu o zdekryminalizowanie niektórych przestępstw.

a. Wiadomo, że tylko wyjątkowo spotyka się — dokonaną drogą ustawodawczą — całkowitą *dekryminalizację*, która nie byłaby poprzedzona wieloletnim faktycznym brakiem ścigania. Głośne zdekryminalizowanie spędzenia płodu, pewnych form homoseksualizmu, pornografii itp. było tylko nadaniem szaty prawnej istniejącemu stanowi faktycznemu, nie spowodowało więc zmniejszenia się wiatach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zbiorowości uwięzionych.

b. Mniej zdecydowanym sposobem jest *depenalizacja*, tj. zmiana ustawowa zmierzająca do obniżenia kar więzienia albo do stosowania zamiast nich kar nie połączonych z pozbawieniem wolności.

W 1976 r. np. duński parlament obniżył sankcje karne za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie wskazującym na użycie alkoholu w taki sposób, że grzywna stała się zwykle orzecaną karą w miejsce dawniejszego skazywania na karę aresztu w wymiarze 14—30 dni. W 1981 r. ponownie rozszerzono możliwości stosowania kary grzywny. W związku z tym, że wśród osób odbywających wówczas karę w duńskich więzieniach od 1/3 do 1/2 stanowili skazani na pozbawienie wolności za prowadzenie pojazdu mechanicznego po pijanemu, wspomniana wyżej zmiana treści prawa poważnie zmniejszyła liczbę nowo przyjmowanych więźniów. W połączeniu z ogólną ustawą amnestyjną z 1981 r. spowodowało to zwolnienie w dniu 1 VII tego roku ok. 300 prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym.

Następnie, w połowie 1982 r. przyjęto inną ustawę, mocą której większość zwykłych kar orzeczonych za mniej poważne przestępstwa przeciwko mieniu obniżono o 1/3. Również i tym razem wydano ustawę amnestyjną i na 1 VII 1982 r. zwolniono 321 skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu. W ciągu następnego półrocza już 60% spośród nich miało nowe sprawy (w większości także o przestępstwa przeciwko mieniu), 40 zaś było tymczasowo aresztowanych. Nie zmienia to faktu, że na pewien krótki okres zmniejszyła się zbiorowość pozbawionych wolności, ulżono personelowi zakładów karnych i umożliwiono przygotowanie się do nowego napływu więźniów. Ponadto zliberalizowano zasady udzielania warunkowego przedterminowego zwolnienia w taki sposób, że obecnie mogą z niego korzystać osoby, którym pozostała do odbycia część kary długości co najmniej dwóch miesięcy, gdy poprzednio końcówka ta wynosić musiała nie mniej niż cztery miesiące. Ciągłe wszakże warunkiem owego zwolnienia pozostało odbycie 2/3 kary.

Posłowie należący do prawicowych ugrupowań oraz funkcjonariusze policji odnosili się krytycznie do tych zmian i oczekiwali, że w ich następstwie

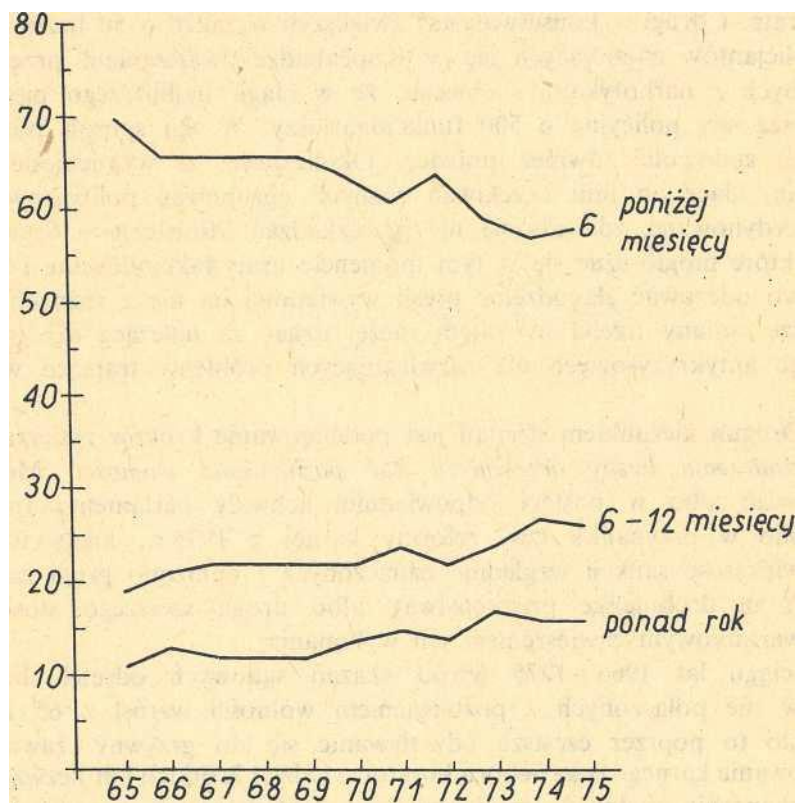
wzrośnie liczba przestępstw przeciwko mieniu oraz przypadków prowadzenia pojazdów mechanicznych pod wpływem alkoholu. Socjaldemokraci bronili tych posunięć ze względów ideologicznych i pragmatycznych. W rezultacie przyjęcia wspomnianych ustaw liczba osób oczekujących na odbycie kary zmniejszyła się z ok. 13000 (1982 r.), spośród których ok. 9000 skazanych było na krótkie kary za jazdę w stanie nietrzeźwości, do 8600 (w sierpniu 1983 r.), z których 4600 stanowili „nietrzeźwi kierowcy”. Liberalni i oszczędni zwolennicy depenalizacji mogli więc być zadowoleni. Mniej więcej w tym samym czasie dwaj kolejni ministrowie sprawiedliwości (pierwszy — socjaldemokrata, i drugi konserwatysta) zwiększyli wszakże o 50 liczbę etatów dla policjantów zajmujących się w Kopenhadze zwalczaniem przestępstw związanych z narkotykami i obiecali, że w ciągu najbliższego pięciolecia powiększą siły policyjne o 500 funkcjonariuszy. W ten sposób postarano się więc zadowolić również prawicę. Okoliczność, iż wymienione wyżej działania, idące po linii oczekiwań różnych ugrupowań politycznych, nie są skoordynowane, zdawała się nie przeszkadzać Ministerstwu Sprawiedliwości, które mogło czuć się w tym momencie usatysfakcjonowane i choćby chwilowo odczuwać złagodzenie presji wywieranej na nie z różnych stron. Powyższe zmiany trzeba by zatem raczej uznać za należące do kategorii posunięć anty kryzysowych niż rozwiązujących problemy trapiące więznictwo.

2. Drugim kierunkiem działań jest podejmowanie kroków zmierzających do *ograniczenia liczby orzekanych kar pozbawienia wolności*. Może to następować albo w postaci odpowiedniej uchwały parlamentu (jak np. uczyniono w przypadku tzw. reformy karnej z 1973 r., kiedy to zniesiono większość sankcji względnie oznaczonych i obniżono progi zagrożeń karnych za drobniejsze przestępstwa), albo drogą szerszego stosowania kar z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

W ciągu lat 1965—1975 wśród skazań sądowych odsetek orzeczeń środków nie połączonych z pozbawieniem wolności wzrósł z 65 do 72. Nastąpiło to poprzez częstsze odwoływanie się do grzywny, zawieszenia postępowania karnego oraz dozoru kuratora. Udział krótkich kar bezwzględnie pozbawienia wolności zmniejszył się; zastąpiono je prawdopodobnie innymi środkami karnymi, natomiast udział kar długich (powyżej roku) i średnich od (6 miesięcy do roku) powiększył się (por. wykres 1). Następstwa tzw. reformy karnej z 1973 r. nie odbiły się na rozmiarach zbiorowości uwięzionych aż do 1976 r., kiedy zbiorowość ta wyraźnie się zmniejszyła (por. wykres 2). Spadek ten wiązać się może ze względnym zmniejszeniem się nasilenia przestępczości albo — mówiąc ściślej — ze zmniejszeniem się nasilenia recydywy w latach 1972 -1975³.

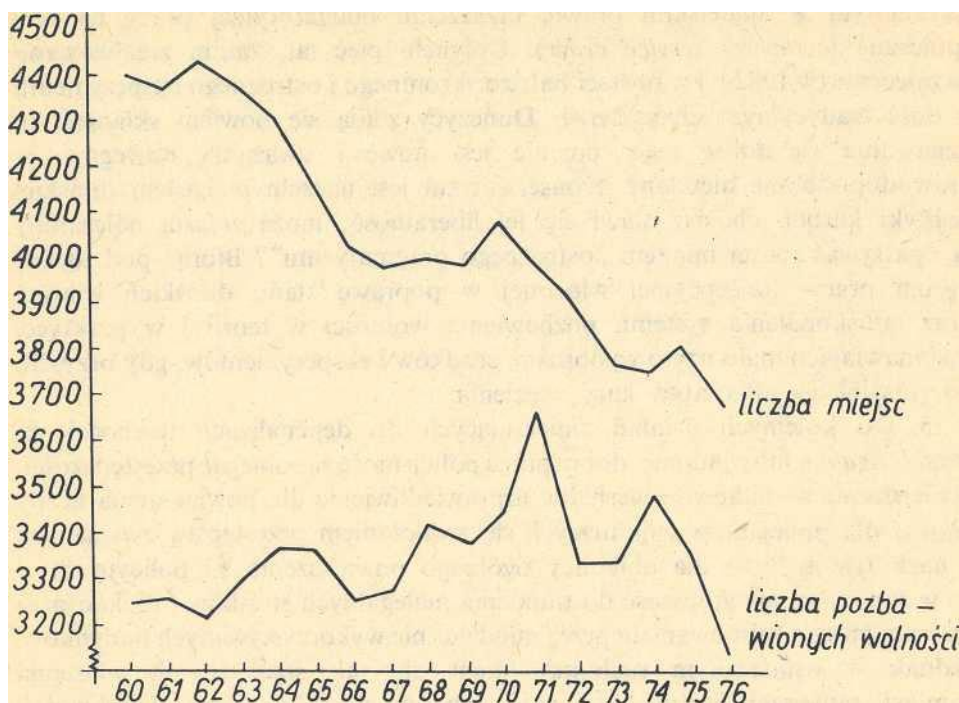
³ F. Balvig: *Bidrag til belysning af tyverierens udbrelse og udvikling i Danmark 1970—75*, *Det kriminologiske Råd*, Februry 1977.

Zwolennicy systemu dozorów wierzący w resocjalizację mogliby powoływać się na powyższe zmiany jako na świadectwo wzrostu zaufania sądów do pracy kuratorów. Jednak w latach 1968—1977 udział orzeczeń dozoru wśród skazań z warunkowym zawieszeniem kary spadł z 49 na 28%, co zdaje się przemawiać za tym, że mniejsze nadzieje pokłada się w systemie dozorów kuratora. Osobiście sędzę, że skazania z warunkowym zawieszeniem kary pełniły przede wszystkim rolę legitymizacji wysiłków na rzecz zmniejszenia nacisku na więziennictwo.



Wykres 1. Długość kar pozbawienia wolności w Danii w latach 1965—1975 (skazania za przestępstwa z kodeksu karnego, mężczyźni przebywający w więzieniach (w %)
(Źródło: *Krimin&Istatistikken*, tab. 15)

Można więc stwierdzić, że przekonywanie sądów do zastępowania kar krótkoterminowych dozorami kuratora i innymi wypróbowanymi ich alternatywami doprowadziły do umiarkowanego sukcesu, czego nie można powiedzieć o skracaniu dłuższych kar.



Wykres 2. Przeciętna liczba osób osadzonych w więzieniach i aresztach śledczych oraz średnia liczba miejsc w Danii w latach 1960—1976

Źródło: *Alternativer til frihedsstraf— et debatoplæg*, Betaenkning 806, Kobenhavn 1977

3. Rozwiązania omawianego dylematu szukano też proponując *liberalizację zasad udzielania warunkowego przedterminowego zwolnienia*, tak aby można było stosować je wobec odbywających kary 2 lub więcej miesięcy, zamiast jak dotychczas 4 lub więcej miesięcy. Sformułowano też zalecenia, aby jeszcze szerzej stosować warunkowe zwolnienie - już pod odbyciem połowy kary⁴, co można by nazwać administracyjnym skracaniem długości wyroków sądowych. Jest to trzeci rodzaj posunięcia mającego na celu ulżenie więzienictwu.

4. Czwarty rodzaj polega na wynalezieniu nowych i przekonujących *alternatyw kary pozbawienia wolności*. Na początku 1973 r. na fali reformatorskiego optymizmu Zarząd Więziennictwa powołał komisję, której prace zaowocowały w 1977 r. raportem „Alternatywy pozbawienia wolności”¹. O niektórych spośród zawartych w nim zaleceń była już mowa (dozór kuratora, warunkowe zwolnienie). Miały one charakter tradycyjny i wprowadzenie ich wymagało czasu, ale nie wzbudziły większych zastrzeżeń. Te ostatnie pojawiły się, gdy komisja zaleciła, aby przyjąć nowy środek karny wzorowany

⁴ Scandinavian Council: Raport on Parole, NU/A/ 1978:6.

na znanym w angielskim prawie orzeczeniu obligatoryjnej pracy na cele społeczne (*community service order*). Upłynęło pięć lat, zanim zrealizowano to zalecenie (w 1982 r.) w postaci bardzo skromnego i ostrożnego eksperymentu o dość tradycyjnym charakterze. Duńczycy zdają się bowiem skłaniać do uznawania za dobre tego, co nie jest nowe i uważania nowego — za prawdopodobnie nieudane. Konserwatyzm jest naczelnym hasłem duńskiej polityki karnej, chociaż sławi się jej liberalność; może zresztą należałoby ją opatrywać raczej mianem „ostrożnego pragmatyzmu”? Biorąc pod uwagę ogrom pracy koncepcyjnej włożonej w poprawę stanu duńskich więzień oraz udoskonalenia systemu pozbawienia wolności w teorii i w praktyce, zastanawiająco mało użyto wyobraźni, środków i eksperymentów, gdy przyszło do rozwinięcia alternatyw kary więzienia.

5. Do kolejnych działań zmierzających do depenalizacji dochodzi na *etapie ścigania*. Jak wiadomo, dobra praca policji może zapobiegać przestępczości. Stwierdzenie to stanowiło werbalne usprawiedliwienie dla powiększenia liczby etatów dla policjantów zajmujących się zwalczaniem przestępstw związanych z narkotykami oraz dla obietnicy ogólnego powiększenia sił policyjnych — w zamian za ich gotowość do tłumienia nielegalnych strajków i blokad oraz uporaniem się z zajmowaniem przez młodzież nie wykorzystywanych budynków. Jednak w ostatecznym rachunku może się tak stać, że do więzienia zamiast mniejszej liczby ludzi trafi ich więcej. Nie ulega wątpliwości, że zaobserwowany w Danii w ostatnich latach wzrost zbiorowości uwięzionych — zarówno odbywających kary, jak i tymczasowo aresztowanych jest następstwem zwiększenia się liczby ujawnionych przestępstw związanych z narkotykami i skazanych następnie za nie osób na długie kary więzienia; wielu spośród nich to obcy obywatele trudniący się przemytem narkotyków.

6. Przedsięwzięcia alternatywne w stosunku do działań policyjnych nazwane bywają rozwijaniem „kontroli wewnątrz społeczności lokalnej” lub „zapobieganiem przestępczości”.

a. W duńskim wydaniu przedsięwzięcia te przybierały dwie formy. Utworzona w 1973 r. tzw. Rada Zapobiegania Przestępczości dokonała poważnej pracy mającej na celu ustalenie sposobów utrudniania popełniania przestępstw przeciwko mieniu. W ich następstwie wiele zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw handlowych wyposażono w urządzenia skutecznie zapobiegające przestępstwom. W wyniku tego wielu przestępców zwiększyło zainteresowanie prywatnymi mieszkaniami jako miejscami możliwego włamania, co z kolei wywołało wśród ludności wzrost obaw przed przestępczością i domaganie się surowych kar. Wynaleziono różnorodne urządzenia zabezpieczające na użytek prywatnych obywateli, ale nie są one zbyt rozpowszechnione, a istnienie ich może nawet bardziej sprzyjać wzrostowi lęku przed przestępczością niż jego zmniejszeniu⁵.

F. B a l v i g: *Angst for kriminalitet*, Gyldendal, Kobenhaven 1978.

b. Drugi rodzaj działań w dziedzinie zapobiegania przestępczości skierowany jest na samych przestępców i zmierza do zacieśnienia współpracy policji, szkół i służb społecznych.

W niektórych miejscowościach w Danii doprowadzono do poprawy usług świadczonych młodzieży zamieszkałej w nowych blokach mieszkalnych przekształconych w slumsy, jak np. Odense; w blokach tych występowało duże nasilenie przestępczości. Z drugiej jednak strony, jak wskazuje norweski raport informujący o eksperymencie dotyczącym pracy policji wśród młodzieży, skutkiem działań zapobiegawczych była bardziej efektywna praca policji wyrażająca się m.in. w zwiększonej wykrywalności przestępstw popełnionych przez młodzież i podaniu jej wzmożonej kontroli. Zwiększenie kontroli może zapobiec popełnieniu pewnej liczby przestępstw, ale równocześnie prowadzić do wzrostu ogólnego nasilenia represji. Bilans zalet i wad takich eksperymentów zdaje się więc wątpliwy.

c. Wśród obecnie prowadzonych w Danii eksperymentów najdalej idący odnosi się do planowania urbanistycznego. Stanowi on pewne dalekie odbicie koncepcji O. Newmana dotyczących „dającej się chronić przestrzeni” (*defensible space*). Może on przyczynić się do powstania lepiej zaplanowanych domów i ogrodów. Głównym jednak problemem wiążącym się z tym podejściem do sprawy pozostaje okoliczność, że zmiana architektury budynków niekoniecznie prowadzi do przekształcenia stosunków międzyludzkich.

SYSTEM KAR ŚCIŚLE OZNACZONYCH

H. H. Brydensholt przywiózł z pewnej amerykańskiej konferencji poświęconej polityce karnej⁶ informacje o bodaj czy nie najciekawszym z dotychczas przeprowadzonych eksperymentów zmierzających do zmniejszenia zbiorowości uwięzionych, a co najmniej do jej stabilizacji. Otóż przed kilku laty w stanie Minnesota dokonano zmiany ustawodawstwa karnego, polegającej na zniesieniu kar względnie oznaczonych (w rodzaju “5 do 15 lat”) i zastąpieniu ich drabiną ściśle oznaczonych kar, powiązanych z poszczególnymi kategoriami przestępstw. System ten polega na stałym dostosowywaniu wyroków do aktualnej liczby wolnych miejsc w więzieniach : sądy zobowiązane są do odpowiedniego obniżenia orzekanych kar, gdy więzienia stają się przeludnione. (Domyślam się, że mogą je również podwyższać, gdy zakłady karne wydłużyłyby się tak dalece, że niezbędne by się stało zwolnienie ich personelu). Z kolei w innym kraju, w Holandii, codziennie informuje się prokuratury o liczbie miejsc w aresztach tymczasowych dla umożliwienia im od-

⁶ H. H. Brydensholt: *Faerre unge mindre kriminalitet, men flere i faensel*, „Politikern Kronik” 5 August 1980.

powiedniego kształtowania polityki stosowania środków zapobiegających uchylaniu się od sądu⁷. W ten sposób funkcjonowanie zakładów karnych poczyna współwyznaczać poczynania sądów, a na te ostatnie wpływa postępowanie prokuratury, na które z kolei mogą wpływać działania policji.

Podsumowując dotychczasowe wywody stwierdzić trzeba, że w warunkach kryzysu albo można trzymać się sztywno zasad legalizmu i budować nowe więzienia, co wymaga oczywiście czasu, łączy się z okresowym przeludnieniem więzień i brakiem stabilizacji systemu oraz niedostatkami w humanitarnym postępowaniu z uwięzionymi, albo, wychodząc od istniejącej liczby miejsc w zakładach karnych, zająć się depenalizacją, stosując jeden lub więcej spośród naszkicowanych wyżej sposobów jej przeprowadzenia. Anglia opowiada się za legalizmem, Teksas — za budowaniem więzień, Minnesota — za depenalizacją; Danię umieścić by należało bliżej Minnesoty niż Anglii.

CZYNNIKI IDEOLOGICZNE

A jak jest z czynnikami ideologicznymi, które uznaliśmy poprzednio za wpływające na politykę karną, co z „humanitarnymi reformami”?

Spojrzymy na zbiorowość uwięzionych w Danii i przeprowadzone reformy karne i spróbujmy ustalić, jakie czynniki kształtowały politykę karną. Dla klarowności wywodu rozważmy cztery czynniki jako możliwe zmienne wyjaśniające: 1) względy ekonomiczne i nacisk wywierany przez istniejącą liczbę miejsc; 2) zmiany w prawnokarnych ocenach (teza N. Christie)⁸; 3) zmiany w obyczajach, tj. w społecznej ocenie czynów; 4) humanitaryzm i poglądy na kwestię skuteczności przedsięwziętych poczynąń.

A. Duński socjolog H. Romer⁹ rozpatrywał rozwój systemu więziennego i karnego w naszym kraju zgodnie z modelem zmian społecznych Smelsera. Przedstawił on teorię zmian społecznych Smelsera jako przebiegających przez następujące fazy:

Faza 1 : Niezadowolenie z funkcjonowania systemu społecznego, ocenianego w zestawieniu z jego celami, i przeświadczenie, że można go zmienić używając dostępnych środków.

⁷ Brydensholt: *Faerre...*

⁸N. Christie: *Changes in Penal Values*, ..Scandinavian Studies in Criminology”, vol 2, Oslo 1968.

⁹ F. Balvig et al.: *Faengsler og Fänger*, Palvdans Fiol Bibliotek, Kopenhagen 1969.

Faza 2. Przejawianie się symptomów braku równowagi systemu w postaci „nie usprawiedliwionych, negatywnych reakcji emocjonalnych” i “nierealistycznych żądań”, pojawiających się w rozmaitych częściach systemu, np. obaw, agresji, fantazjowania.

Faza 3. Podanie występujących napięć kontroli, np. przy użyciu sił policyjnych (a nawet wojskowych), sądów, przywódców religijnych oraz innych „specjalistów” od opanowywania sytuacji.

Faza 4. Zachęcanie do sformułowania nowych propozycji zmian, bez konkretyzowania, czym zadaniem miałyby być ich realizacja. Wysuwane w tej fazie propozycje zawierają różne pomysły, które określone później będą jako nierealistyczne i fantastyczne spełnią one jednak swoje zadanie, stanowiąc układ odniesienia dla dalszych, bardziej już realistycznych przedsięwzięć.

Faza 5. Próby pozytywnego wybierania nowych propozycji i ich form instytucjonalnych, tak aby można je było zastosować w ramach systemu (fazę tę w praktyce trudno wydzielić z fazy 4 i 6).

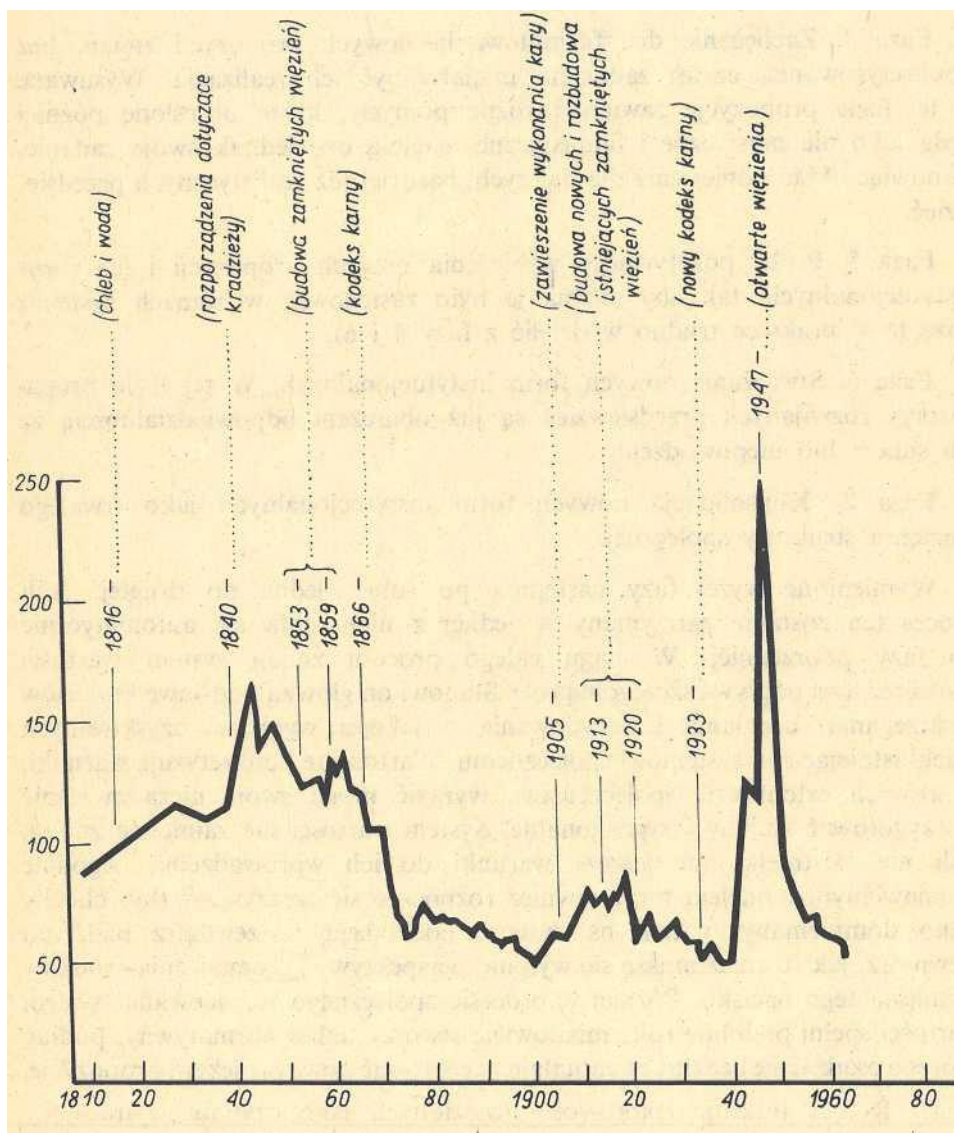
Faza 6. Stwarzanie nowych form instytucjonalnych. W tej fazie propagatorzy rozwijanych przedsięwzięć są już obciążeni odpowiedzialnością za ich sukces lub niepowodzenie.

Faza 7: Konsolidacja nowych form instytucjonalnych jako trwałego elementu struktury społecznej.

Wymienione wyżej fazy następują po sobie, jedna po drugiej. Jeśli proces ten zostanie zatrzymany w jednej z nich, cofa się automatycznie do fazy poprzedniej. W ciągu całego procesu zmian system wartości społeczeństwa odgrywa szczególną rolę. Stanowi on główną podstawę kryteriów postrzegania, oceniania i decydowania o jakości wyników uzyskiwanych dzięki istniejącemu systemowi społecznemu. Wartości te konkretyzują warunki, w których członkowie społeczeństwa wyrazić mogą swoje niezadowolenie i przygotować zmiany instytucjonalne. System wartości nie zainicjuje zmian, jeśli nie zaistnieją inne jeszcze warunki do ich wprowadzenia. Zgodnie z omawianym modelem musi również rozpocząć się rzeczywisty (lub choćby tylko domniemany) nacisk na system, pochodzący z zewnątrz bądź od wewnątrz, jak również muszą się wyłonić perspektywy zgromadzenia środków usunięcia tego nacisku. Później w procesie społecznego różnicowania system wartości spełni podobną rolę, mianowicie stworzy układ normatywny, podług którego osądzać się będzie i ewentualnie akceptować nowe projekty i propozycje.

H. Romer traktuje zbiorowość uwięzionych jako czynnik wytrącający system społeczny ze stanu równowagi; powoduje również nacisk zapoczątkowujący proces zmian. Liczby uwięzionych w Danii od 1810 r. pokazują,

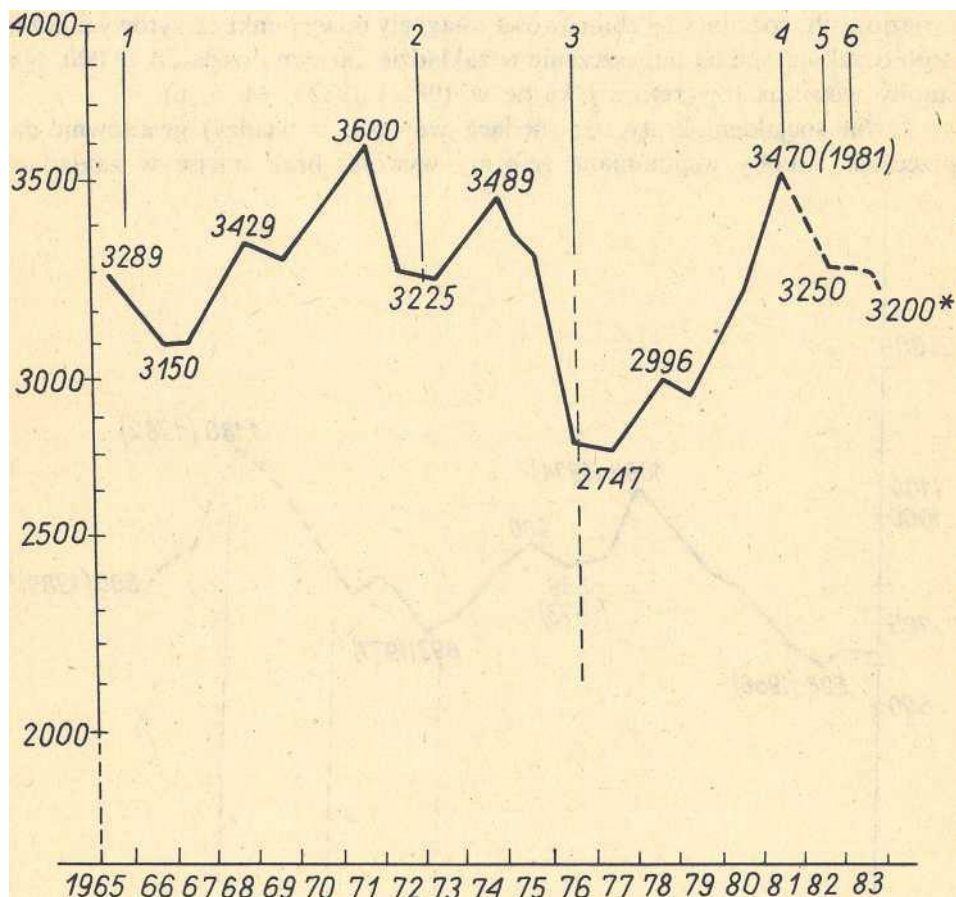
że reformy koncentrują się w pewnych okresach, mianowicie w pobliżu lub po osiągnięciu przez zbiorowość pozbawionych wolności pewnych maksimów ilościowych. Wykres 3 przedstawia zmiany w rozmiarach tej zbiorowości od początku XIX w. (1810 r.) do lat sześćdziesiątych bieżącego stulecia. (Dane te uzupełniłem szkicowo za okres 1960—1983).



Wykres 3. Zbiorowość uwięzionych w Danii w latach 1810-1983 w przeliczeniu na 100 000 ludności

B. Nie będę wchodził w szczegóły wywodów Romera dotyczących okresu do 1960 r. Odwołując się do wykresu 4, spróbuję natomiast poprowadzić je dalej w odniesieniu do lat 1965—1983.

Pierwsza reforma, zaznaczona na wykresie 4, nastąpiła w 1965 r. (1) i polegała na wprowadzeniu uprawnienia do pełnego zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary (poprzednio można było zaliczyć tylko połowę tego okresu). Następującego, w konsekwencji tej zmiany, spadku zbiorowości Uwięzionych nie można wyjaśnić tylko samą tą reformą, ale



Wykres 4. Zbiorowość uwięzionych w Danii w latach 1965—1983 (liczby bezwzględne; średnie dzienne)

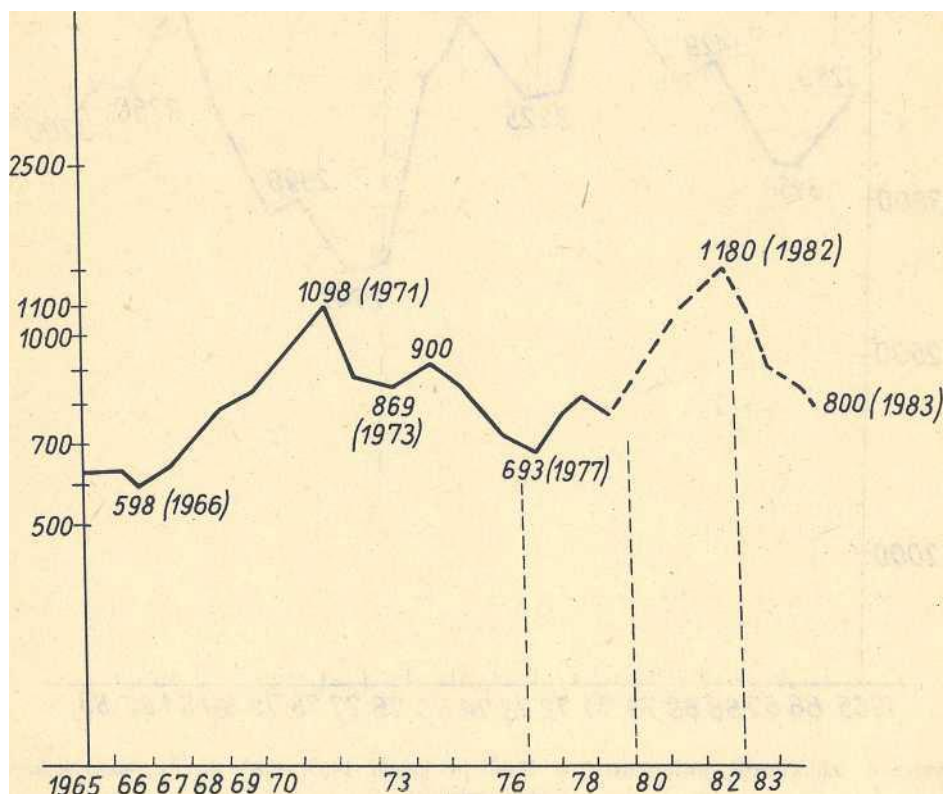
1 Pełne zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania (1965 r.); 2 dekryminalizacja przestępstw przeciwko mieniu itp. (1975 r.); 3 depenalizacja prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości itp. (1976 r.) 4 dalsza penalizacja prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, grzywny, amnestia (1981 r.); 5 eksperyment z orzekaniem obligatoryjnej pracy na cele społeczne (1982 r.); 6 depenalizacja przestępstw przeciwko mieniu, amnestia (1 VII 1982 r.)
 * Pierwszy kwartał (stan na 4 X 1983 r. 3292 osoby).

wiązać go też trzeba z dyskusjami nad pożytkiem płynącym z dozoru kuratora i wzrastającą wiarą w resocjalizację.

Liczba uwięzionych osiągnęła punkt szczytowy w 1971 r. (3600); stanowi on też punkt zwrotny, jeśli chodzi o popularność idei resocjalizacji. Reforma prawa karnego z 1973 r. (2) była ideowo przygotowana już w końcu lat sześćdziesiątych, jej rezultaty nie uwidoczniły się jednak aż do 1976 r. W tym wszakże roku ujawniło się zmniejszenie recydywy po okresie stabilizacji rozmiarów przestępczości przeciwko mieniu, trwającej przez lata 1972—1975 (3)¹⁰.

W latach 1976—1980 pojawił się znów problem wzrostu zbiorowości uwięzionych; rozmiary tej zbiorowości osiągnęły nowy punkt szczytowy a liczba osób oczekujących na umieszczenie w zakładzie karnym doszła do 13 000. Nastąpiły wówczas trzy reformy karne w 1981 i 1982 r. (4, 5, 6).

Partia socjaldemokratyczna (będąca wówczas u władzy) gwałtownie zaprzeczała, jakoby wspomniane reformy wywołał brak miejsc w zakładach



Wykres 5. Tymczasowo aresztowani w Danii w latach 1965—1983 (liczby bezwzględne; średnie dzienne)

* Stan na 4 X 1983 r. 881 osób.

¹⁰ B a l v i g: *Bidrag...*

karnych i zaangażowała się w ich uzasadnienie w kategoriach ideologicznych, z odwołaniem się do humanitarnego patosu. Jednak Duńczycy jako jedyni wśród Skandynawów przeprowadzają humanitarne reformy, ubierając je w szatę ideologiczną pragmatyzmu i oszczędności. Większość posłów w parlamencie zorientowała się w tym i przegłosowała reformy. Opozycja czekała na pierwszą nadarżającą się okazję, aby spodziewany wzrost liczby przypadków prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości i liczby przestępstw przeciwko mieniu przypisać zbytnej łagodności socjaldemokratów i aby wysunąć wówczas własne hasła „prawa i porządku”. Tymczasem jednak upadł socjaldemokratyczny gabinet.

C. Wydaje się niewątpliwe, że przestępczość będzie wzrastała do połowy lat osiemdziesiątych, co będzie harmonizowało z prawicową kampanią na rzecz zabezpieczenia „prawa i porządku”. Potem przestępczość i zbiorowość uwięzionych mogą zmaleć w następstwie oczekiwanego zmniejszenia się liczby ludzi w młodszych grupach wieku, najczęściej popełniających przestępstwa¹¹. Jest rzeczą prawdopodobną, że opinia publiczna wyciągnie z takiego obrotu spraw nieuzasadniony wniosek o skuteczności prewencji generalnej, a co za tym idzie — również działań i innych poczynań represyjnych.

Równocześnie będzie to utwierdzać w społeczeństwie duńskim rytualistyczne przekonanie o wpływie polityki karnej na poziom przestępczości i wzmacniać konserwatyzm duńskiego systemu karnego. Stwarzać się będzie w ten sposób ideologiczną podbudowę dla pozostawiania kraju na jego dotychczasowym, wysokim wśród państw europejskich poziomie represyjności.

Socjaldemokratyczny minister sprawiedliwości, który — poza depenalizacją — umiarkowanie zwiększył pojemność zakładów karnych w latach 1983—1984, zmniejszył nacisk na więziennictwo, przez co stało się ono mniej podatne na zmiany idące w kierunku dalszej depenalizacji. Jedyną nadzieją na kryzys, który wywoła nową depenalizację, stanowi przeludnienie więzień spowodowane zwiększającą się w nich grupę handlarzy narkotykami. Poczucie zagrożenia moralnego związane z kwestią narkotyków może w końcu stać się w Danii tym terenem kryminalizacji, który najwyraźniej określi jej granice.

Istnieje wreszcie w społeczeństwie jeszcze jedna sfera zagrożenia moralnego czy wprost strachu; jest nią narastający lęk przed przemocą na ulicach — „chuligaństwem”, zajmowaniem nie użytkowanych budynków, akcjami protestacyjnymi robotników itp. Doprowadziło to obecnego konserwatywnego ministra sprawiedliwości do zaproponowania noweli do kodeksu postępowania karnego, pozwalającej na szersze stosowanie tymczasowego aresztowania osób podejrzanych o popełnienie niektórych przestępstw połączonych z użyciem prze-

¹ Bydenscholt: *Faerre...*

mocy (m.in. na szkodę policjantów). Jeśli nowela ta zostanie uchwalona, może ona spowodować nowy nacisk na więziennictwo. To z kolei mogłoby dać ponowny impuls do podjęcia działań reformatorskich w innych strefach penalizacji. Opór przeciwko tej noweli jest jednak tak silny, że uchwalenie jej przez parlament wydaje się mało prawdopodobne w każdym razie w dotychczas zaproponowanej postaci.

WNIOSKI: GRANICE KRYMINALIZACJI I PENALIZACJI

1. Z przedstawionych wyżej danych wynikało jasno, że *górną granicę penalizacji* rysuje się wyraźnie. W Danii, jak pokazuje wykres 4, zbiorowość uwięzionych waha się — poza sytuacjami wyjątkowymi — w granicach 50—100 osób na 100000 ludności. W ostatnich latach granice te zawężyły się nawet do 50—60. Jeśli wielkość zbiorowości uwięzionych przekracza ten poziom, przeprowadza się reformy, chociaż z paroletnim opóźnieniem w stosunku do momentu ujawnienia się problemu.

K. Christiansen i G. Jensen wykazali, że — znowu abstrahując od sytuacji wyjątkowych, jak wojna czy poważny kryzys — średnio rocznie nie mniej niż 0,3% i nie więcej niż 0,4% spośród ludności skazuje się na pozbawienie wolności. Orzekane kary stają się w miarę upływu lat coraz krótsze. W latach 1973—1982 parlament zdepenalizował mniej poważne przestępstwa przeciwko mieniu, zgwałcenia, rozboje i podpalenia; podobnie postąpił też z przestępstwem prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Jeśli chodzi o przestępstwa przeciwko mieniu, depenalizacja nastąpiła z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości, przede wszystkim w rezultacie fachowej dyskusji wiążącej się ze sprawą spadku legitymizacji systemu karnego i ekonomicznego. W przypadku zgwałcenia i podpalenia chodziło przede wszystkim o nadanie nowej szaty prawnej zmianom interpretacyjnym istniejących przepisów dokonanych przez orzecznictwo sądowe.

Warto zauważyć, że depenalizacja, a także pełna dekryminalizacja następowały przede wszystkim w dziedzinie przestępstw seksualnych i „grzechów powszednich” przeciw obyczajności, jak zgwałcenie, pornografia, prostytutka, obnażanie się, opilstwo oraz jazdę w stanie nietrzeźwości, a więc w dziedzinach, w których obyczaje społeczne uległy największym przekształceniom. Zmniejszenie penalizacji w odniesieniu do przestępstw przeciwko mieniu było znacznie skromniejsze i natrafiało na poważne opory.

Jeśli chodzi o wzrost aktywności policji, dało się w dyskusjach wyróżnić dwa kierunki: jednym była krytyka rozwijania działalności policji w „nie-tradycyjnych” dziedzinach (zanieczyszczenie środowiska, przestępstwa gospodarcze, nieformalne poczynania policji w społecznościach lokalnych), drugim — domaganie się wzmożenia interwencji policji w dziedzinach, które wywołują moralne zaniepokojenie, a więc narkotyków i przemocy.

2. Zagadnienia *dolnej granicy penalizacji*. Jeśli chodzi o propozycje dekryminalizacyjne, to te, które dotyczyły bluźnierstwa i kradzieży sklepowych, spotykały się z ostrą krytyką i oporem. Przyjęto pewne propozycje rekryminalizacyjne, mimo że nie oczekiwano skuteczności zaprowadzonych zakazów; chodziło tu o ochronę dzieci przed pornografią i przepisy przeciwko dyskryminacji rasowej.

W zakresie wyrokowania depenalizacja przestępstw prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie nietrzeźwości w 1976 i 1981 r. oraz przestępstw przeciwko mieniu w 1982 r. była zdecydowanie krytykowana przez prawicę, podobnie jak wysiłki zmierzające do szerszego stosowania środków karnych stanowiących alternatywę pozbawienia wolności, np. zmiany związane z warunkowym zwolnieniem. Posunięcia zmierzające do nieskazywania na więzienie, w rodzaju orzekania obligatoryjnej pracy na cele społeczne, wykonano połowicznie. Ponadto należy sądzić, że żądanie większej liczby policjantów i surowych kar za przestępstwa związane z narkotykami i używaniem przemocy mogą spowodować wzrost penalizacji; może to stworzyć warunki do wzrostu liczby uwięzionych.

W zakresie zapobiegania przestępczości zauważyć można tendencję do ujmowania tej sfery działalności w sposób wąski, tj. obejmujący zapewnienie fizycznego bezpieczeństwa, pracę policji w środowisku czy eksperymenty urbanistyczno-architektoniczne w niewielkiej skali; poza tą sferą pozostają wówczas dążenia w kierunku bardziej zasadniczych zmian społecznych.

Zauważyć także trzeba, że sam system więzienny jest instytucją bardzo odporną na głębokie przekształcenia, czego dowodem może być historia H. Brydensholta. Był on dyrektorem Zarządu Zakładów Karnych w okresie, kiedy w więzieniach zaczęły być widoczne skutki posunięć depenalizacyjnych z 1973 r. Reagując na zmniejszenie się w połowie lat siedemdziesiątych odsetka recydywy i liczby skazań na pozbawienie wolności, zaczął on zamykać niektóre najstarsze i mające najgorsze warunki oddziały poszczególnych więzień. Ponadto w jednym z bardziej oddalonych zakładów karnych przeprowadził redukcję personelu, a w paru dalszych dał funkcjonariuszom do zrozumienia, że w niedalekiej przyszłości powinni się liczyć z możliwością przeniesienia do innych więzień.

Te i inne przejawy liberalnych poglądów H. Brydensholta na zarządzanie więziennictwem wywołały obawy i niechęć wśród personelu więziennego i jego organizacji. Te ostatnie opublikowały w końcu druzgocącą krytykę jego sposobu administrowania zakładami karnymi, co ostatecznie doprowadziło go do rezygnacji ze stanowiska dyrektora Zarządu Zakładów Karnych, skąd przeszedł, po okresie intensywnych konsultacji w Ministerstwie Sprawiedliwości, na mniej eksponowane stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Aczkolwiek oficjalnie zapewniono, że nie oznacza to zmiany libe-

ralnej polityki karnej w Danii, nie ulega wątpliwości, że w porównaniu z czasami H. Brydensholta obecnie duńskie więziennictwo stało się bardziej represyjne. Nie twierdzą, że opisane wyżej posunięcie personelu więziennictwa zmierzało do wywołania nowego przeludnienia zakładów karnych i otwarcia zamkniętych oddziałów niektórych więzień, gdyż przeludnienie to spowodowane było wieloma innymi czynnikami. Historia ta stanowi tylko ilustrację poglądu, zgodnie z którym również interesy funkcjonariuszy więziennych są zaangażowane w ustalenie granicy reform systemu karnego.

3. Dążenie do drastycznych zmian stopnia represyjności i punitowności systemu karnego wymaga, jak widać, bardziej podstawowych zmian społecznych, a nie tylko fragmentarycznych reform karnych przeprowadzonych pod naciskiem okresowych potrzeb o charakterze ekonomicznym lub ideologicznym.

Tłumaczył Jerzy Jasiński